

Kraków 13/5 1911.

Kochany Józku !

Przyjechałem do Krakowa bez przygody i przespałem się jeszcze wcale dobrze. Za przyjęcie i odprowadzenie jakniemniej za raki dziękuję Ci pięknie.

Rozmyślając nad sprawami, o których wczoraj mówiliśmy przyszedłem do przekonania, że byłoby najlepiej aby realności Ludki nie puszczać z ręki bo to jest rzecz cenna i będzie wzrastać w wartości jak w ogóle grunta i realności. Otóż sądzę, że bez wielkich trudności byłoby może jeszcze możliwem abyś Ty nabył tę realność. Z Ludką o tem nie mówiłem, zdaje mi się jednak, że zgodziłaby się na to i podałaaby Ci dogodne warunki. Tobie, jako siedzącemu na miejscu byłoby znacznie łatwiej administrować a w razie danym nawet ewentualnie tam zamieszkać na stare lata. Tam byłoby możliwem nawet wydzielić parcelę a może i nową ulicę przeprowadzić. Zastanów się nad tem i napisz co o tem myślisz. Pozdrawiam Was oboje.